

029922

CENA PRENUMERATY:
 w Łowiczu rocznie z odn. mk. 9.75
 półrocznie 4.85
 kwartalnie 2.45
 Z przesyłką pocztową:
 rocznie mk. 11.80
 półrocznie 5.90
 kwartalnie 2.95

GAZETA

ŁOWICKA

CENA OGŁOSZEŃ:
 Jednorazowy wiersz petitem, lub
 jego miejsce na 1-ej str. 2,00 mk.
 Na 3-ej str. 45 f., na 8-ej — 33 f.
 Drobne ogłoszenia po 10 fen. od
 wyrazu.
 Redakcja za treść ogłoszeń nie od-
 powiada.

Organ tygodniowy Ziemi Łowickiej.

Cena pojedynczego numeru 15 fenigów.

Wschód słońca o godz. 4 m. 24.
 Zachód " " " 7 m. 47.

Adres Redakcji: ŁOWICZ; Warsz. gub.
 Dla depesz: Łowicz—Gazeta

Rękopisy niezastrzeżone, nie zwraca-
 ją się.

Loterja klasyczna



R. G. C.

GŁÓWNA WYGRANA 500,000 MAREK

Ciągnięcie 1-ej kl. odbędzie się 10 i 12 sierpnia

Losy są do nabycia w biurze Rady Opiekuńczej m. Łowicza ulica Mostowa № 3
 i w sklepie Emila Balcera, ul. Nowy Rynek.

Losy na dniówkę i udziały do 30 całych losów na 1-ą klasę po 6 mk. za udział nabywać można
 w biurze Rady Op. m. Łowicza codziennie od godziny 10 rano do 6-ej wieczorem.

Magazyn ubiorów damskich (nagrodzony wielkim
 złotym medalem)

Hipolita Kalinowskiego

WARSZAWA, ul. Żórawia 33 przy Marszałkowskiej,
 poleca na sezon bieżący palta i kostiumy, gotowe i
 na zamówienia. Wszelkie przeróbki futer podczas
 sezonu letniego przyjmuje po cenach niższych.

KALENDARZ.

Niedziela Zuzanny i Dygny P.
 Poniedziałek Klary P., Hilarji M.
 Wtorek Hipolita i Kasjana M. m.
 † Środa Wigilja. Euzubjusza K. M.
 Czwartek Wniebowzięcie N. M. P.
 † Piątek Joachima Ojca N. M. P., Rocha
 Sobota Jacka Wyzn., Pawła i Juljanny.

Odnalezienie zwłok chłopca bohatera

Jak uczcić pamięć Bartosza Głowackiego.

Czy jest bardziej popularna wśród szerokich
 warstw narodu polskiego postać z krwawych dziejów

zeszłego stulecia nad Bartosza Głowackiego, pierwsze-
 go niepodległościowca, który wyszedł z ludu, a suk-
 manę swą krakowską, kosę i imię chłopca polskiego
 okrył blaskiem chwały? Niewiele mamy postaci
 tak sympatycznych i tyle znanych ludowi, jak otoczona
 nim bembem bohaterstwa postać dzielnego bohatera z
 pod Raclawic, rozumiejącego, że „Moskwa to niewo-
 la i trzeba ją bić, by się stać wolnymi”, pragnącego
 duszą całą wyzwolenia Polski z kajdan niewoli.

Pomimo kultu dla pamięci Bartosza z Rzędo-
 wic, nie wszyscy zapewne wiedzą, gdzie wojownik w
 sukmanę złożył głowę na wieczne spoczywanie, bo
 oto zwłoki jego, dzięki fatalnym okolicznościom,
 związanym z niewolą rosyjską, zostały niemal zapoma-
 niane. Miejsce pochowania szczątków Bartosza przypo-
 mina nam dopiero ostatnio krakowska „Nowa Reforma-
 ma” W korespondencji tego pisma z Kielc czytamy
 że do roku 1870 spoczywały one przy kościele kated-
 ralnym w Kielcach, w tak zwanym ogródcu.

W roku 1870 wyszedł rozkaz ze strony władz ro-
 syjskich, aby zwłoki
 „buntowszczyka chłopów” usunąć z dziedzica koś-
 cielnego.

Według ustnej wersji kościelny wspólnie z gra-
 barzem wydostali zwłoki, aby ochronić je od zbeszczesz-
 czenia a równocześnie zaginięcia, gdyż zapewne moska-



le sami zakopaliby i później daremne byłyby wszelkie poszukiwania. Zwłoki tedy pochowane zostały, a względnie ukryte przed okiem władz rosyjskich **w dziedzińcu kościelnym**, w południowo-zachodniej części, tuż obok wejścia głównego do kościoła, z prawej strony bramy, w odległości 1 i pół metra od muru kościelnego.

Według więc wszelkiego prawdopodobieństwa, zdaniem „Nowej Reformy“, zwłoki Bartosza Głowackiego znajdują się w wyżej wymienionym miejscu. Cytowany dziennik apeluje tedy do społeczeństwa **o przeniesienie zwłok** w odpowiednie miejsce należne pamięci chłopca patrioty. Zgadza się z tym najzupetniej. Powstaje jednak przedmiot sporu, gdzie złożyć szczątki Bartosza? Czy rydwan żalobny skierować na Skalkę, by dzielny włościanin spoczął między mężami sławnymi, czy też może pochować go w jego rodzinnych Rzędowicach a może na polach **zwycięstwa pod Racławicami**. Każde z miejsc wspomnianych odpowiadałoby swemu przeznaczeniu i zwłoki Głowackiego godne są podobnego uczczenia jego pamięci, ale mamy w Polsce miejsce ku któremu rok rocznie ściąga już od wieków i ściągać będzie tysiące tych, z pośród szeregów których wyszedł dzielny wojownik w sukmanie. Tym

miejszem jest Częstochowa i tam też zdaniem naszym na niwelowanym obecnie gruntownie placu pod Jasną Górą należałoby pochować zwłoki Bartosza Głowackiego, a miejsce jego spoczywania uwiecznić pomnikiem, wzniesionym patronowi bojowników o niepodległość, wychodzącym z ludu.

Niechaj lud polski, przybywając na Jasną Górę by pokłonić się Królowej swej, schyli czoło przed pomnikiem chłopca bohatera i dowie się, że w miejscu dlań najdroższym spoczywają zwłoki włościanina, który chciał szeroką piersią chłopską oddychać **w wolnej Polsce** i jest uosobieniem ukrytej pod strzechami siły polskiej.

Iluz Bartosz Głowacki pociągnął za sobą w szeregi wojska polskiego włościan za czasów powstania kościuszkowskiego! Iluz później pamięć o nim i jego czynach otwierała oczy, że muszą wspólnie z innymi obywatelami strzedz wolności Ojczyzny, narówni z innymi krew przelewać?

Niechajże pomnik wzniesiony Bartoszowi Głowackiemu w Częstochowie będzie świadectwem, że naród uczcił i cenić będzie czyn orężny każdego polaka, pragnącego wyzwolić Ojczyznę.

A. P.

Kronika miejska.

Z Rady Miejskiej. Zebrana w dniu 29 z. m. Rada miejska powzięła następujące uchwały:

1) Zatwierdziła złożoną przez Magistrat umowę, oddającą miejscowej Straży Ogniowej przedsiębiorstwo wycierania kominów w mieście.

2) Na wniosek pierwszego burmistrza wybrano z grona Rady 2-ch delegatów do utworzonych przy magistracie komisji. Do komisji pomiarowej powołano drogą zakrytego balotowania radnego Masztanowicza, do aprowizacyjnej radnego Kisieleńskiego.

3) Zgodnie z wnioskiem radnego Tatarzyńskiego, człotka komisji powołanej dla obejrzenia miejscowości pod projektowany park miejski, Rada pastwisko podmiejskie, zwane „Kostka“ uznała za odpowiednie na cel powyższy i jednocześnie upoważniła magistrat do rozpoczęcia przedwstępnych robót.

W końcu, po wysłuchaniu przez Radę relacji radnego Tatarzyńskiego ze Zjazdu związku miast prowincjonalnych w Warszawie, w którym uczestniczył w charakterze delegata Rady, posiedzenie na tem zakończone.

Przyjazd zakonnic. Grono pp. Bernardynek powiększone zostało przez przybyłą w tych dniach z Warszawy zakonnicę, Teodorę Korzeniowską, urodzoną w r. 1888 w Mielżynie (powiat Włocławski).

We wrześniu spodziewany jest przyjazd ochmistryni, która urządzić ma przy klasztorze pp. Bernardynek szkołę i nowicjat. Z Ochmistrynią przybyć ma na stały pobyt kilka jeszcze zakonnic.

Sprzedaż znaczka. Urządzona w dniu 4 b. m. sprzedaż znaczka przyniosła dochodu 451.— mk. Za tak hojną ofiarę, za szlachetny dowód pamięci o celach i zadaniach Macierzy Szkolnej, zarząd składa za pośrednictwem naszym serdeczne „Bóg zapłać“ wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powodzenia kwesty.

Z Magistratu. Na odbytej w dniu 5 b. m. publicznej licytacji na prawo połowu ryb w ciągu

trzech lecia w rzece Bzurze, utrzymał się Eljasz Wentzel za opłatą roczną 2100 mk. Dotąd rybołówstwo to dawało magistratowi dochodu rocznego 200 rub.

Hojna ofiara. W dniu 3 b. m. grono ziemian z gostyńskiego i kutnowskiego złożyło 15000 mk. na kupno domu dla Muzeum starożytności ofiarowane miastu przez p. Władysława Tarczyńskiego. Wkrótce suma ta powiększoną być ma przez ofiarodawców o 5000 marek.

Chleb staniał. Magistrat ogłosił, że z dniem 5 b. m. dotychczasowa cena za chleb 40 fen. zniżoną została do 28 fg. za funt, rację zaś tygodniową na osobę podniesiono do 2 i pół funta.

Powrót do Łowicza. W tych dniach powrócili do domowych pieleszy dawniejsi mieszkańcy miasta pp.: J. Strzeмиński adwokat, Komar starszy felczer, Teofil Bronikowski urzędnik kolejowy i dr. Osinski. A czy je odnaleźli? wątpliwe bardzo.

Sprawa o otrucie męża. W ubiegłą środę 7 b. m. Król. Pol. Sąd Okręgowy w Łowiczu rozpoczął rozpoznawać sprawę o otrucie Józefa Tybusia. Na ławie oskarżonych zasiedli: Małgorzata Tybuś lat 24, żona Józefa Tybusia, oskarżona o pozabawienie życia swego męża przez otrucie za pomocą arseniku, oraz parobek Władysław Bejda lat 23, oskarżony o współudział w zbrodni. Śmierć Józefa Tybusia nastąpiła 6 lipca 1918 r. w gminie Bąków w kilka miesięcy po powrocie tegoż do domu, uwolnionego z obozu jeńców. Jak wykazała sekcja zwłok sądowo chemiczna powodem śmierci Tybusia było zatrucie arsenikiem. Przebieg śledztwa, ze względu na usiłowanie zainterpelowanych, skierowania do na mylną drogę, trwał kilka miesięcy. Akt oskarżenia zawiera paręset stron.

Sprawa ta wywołała ogromne zainteresowanie, władze sądowe postanowiły dopuścić na rozprawę

tylko bardzo ograniczoną ilość osób, mając na uwadze dość szczerłą salę posiedzeń. Do sprawy powołano 24 świadków or. z trzech biegłych.

Rozprawom przewodniczył sędzia T. Czermiński w asystencji dwóch ławników pp. Zygmunta Brudzińskiego i Stanisława Grabińskiego, obywateli ziemskich.

Oskarżał, wydelegowany w tym celu, podprokurator Jarosz ze Skierniewic. Pióro trzymał sekretarz F. Waciórski, obronę wnosili od oskarżonej Tybusiowej adw. przys. Wład. Borzęcki, od oskarżonego Bejdy adw. przys. Paschalski.

W pierwszym dniu rozpraw odczytano akt oskarżenia, zaprzysiężono biegłych i świadków i zbadano oskarżonych oraz część świadków. Oskarżeni na zadane przez sąd pytania zeznawali głosem spokojnym, do winy się nie przyznali.

Wobec niedopuszczenia na popołudniowe posiedzenie Sądu przedstawiciela Redakcji miejscowego organu — mimo posiadanej przez niego karty wstępu, dalszego przebiegu sprawy czytelnikom naszym podać nie możemy. A o ile doszły nas wieści są prawdziwe, to podświadni, obwinieni o zbrodnię otrucia, podobno zostali na posiedzeniu tem przez Sąd skazani na 10 lat więzienia.

Zmiana własności. W tych dniach została sprzedana nieruchomości przy ulicy Koński Targ, należąca do pani Strzeleckiej. Nowo-nabywcą jest p. Zaleski z Warszawy.

Zmiana prefekta szkół. Ks. Stefan Zawadzki, urodzony w dniu 6 sierpnia 1886 roku, od 1910 r. przebywał w Łowiczu jako wikariusz przy Kollegjacie, w 1911 r. przeniesiony do Warszawy, także obowiązki pełnił przy kościele parafjalnym „Przemienienia Pańskiego”. Po śmierci ks. Ludwika Dąbrowskiego, prałata domowego Stolicy Apostolskiej, proboszcza, dłuższy czas administrował parafją i był prefektem szkół. Excelencja Arcybiskup Warszawski oceniając pracę ks. Zawadzkiego i wynagradzając go za wydanie „Apologetyki”, podręcznika dla klasy 8 umiejętnie opracowanego, mianował go w lipcu r. b. rektorem kościoła po-Pijarskiego i prefektem szkół w Łowiczu. R. O.

Z dozoru szkolnego. W dniu 2 sierpnia r. b. odbyło się trzecie z kolei posiedzenie Dozoru Szkolnego, poświęcone całkowicie projektowi budżetu szkolnego miasta Łowicza na rok 1918-19. Po parogodzinnych i ożywionych debatach projekt budżetu tego ustalono w następujących pozycjach:

1. Pensja zasadnicza dla 15 nauczycieli stałych po 2400 m. rocznie . . .	36,000.—
2. Na mieszkanie dla 6 nauczycieli familijnych po 480 m. rocznie — 2.880 m.	
Na mieszkania dla 9 nauczycieli pojedynczych po 300 m. — 2.700 . . .	5.580.—
3. Na wynajęcie lokalu pod 10 szkół miejskich po 750 m. na szkołę . . .	7.500.—
4. Na opał dla 15 szkół po 100 mk. na szkołę	1.500.—
5. Na opał dla 6 nauczycieli familijnych po 180 m. rocznie — 1.080 mk.	

Na opał dla 9 nauczycieli pojedynczych po 120 m. rocznie — 1.080 mk.	2.160.—
6. Na utrzymanie w czystości 15 szkół i na usługę po 180 m. rocznie na szkołę	2,700.—
7. Na pomoce szkolne dla 15 szkół po 150 mk. rocznie na szkołę	2.250.—
8. Na bibliotekę szkolną	1.200.—
9. Na atrament i kredę dla 15 szkół po 60 m. na szkołę rocznie	900.—
Nauczycielowie dodatkowi otrzymują wynagrodzenie po 100 m. za godzinę w stosunku rocznym:	
10. Nauczyciel religji za 24 godziny tygodniowo —	2.400 mk
11. Nauczycielowi rysunków za 30 godzin tygodniowo	3.000 mk.
12. Nauczycielowi gimnastyki za 15 lekcji tygodniowo	1.500 mk.
13. Nauczycielowi śpiewów za 15 lekcji tygodniowo	1.500 mk.
14. Dla lekarza szkolnego pensja rocz.	2.400.—
15. Na wydatki nieprzewidziane . . .	2.000.—
16. Na wydatki Dozoru Szkolnego .	6.000.—
17. Na dodatek drożyzniany dla nauczycieli	9.855.—
Razem	83.045.—

Z dodatku drożyznianego korzystają nauczycielowie stali i dodatkowi i dodatek ten oblicza się według następującej normy:

- 1) Nauczycielowie kawalerzy otrzymują 15 proc.
 - 2) Nauczycielowie żonaci bezdzietni otrzymują 20 proc.
 - 3) Nauczycielowie żonaci familijni otrzymują 20 proc. plus 5 proc. na każde dziecko, będące na ich utrzymaniu.
 - 4) Nauczycielowie kawalerzy lub wdowcy bezdzietni, mający na swym utrzymaniu jedno z dwojga lub oboje rodziców, otrzym. 20 proc.
- Wszelkie sprawy sporne rozstrzyga Dozór Szkolny na pełnym posiedzeniu członków.

Przedstawienie teatralne. W dniu 12 b. m. grono amatorów urzęda przedstawienie teatralne na korzyść miejscowej ochronki dla dzieci.

Wieczór wypełnią trzy sztuczki: Ciocia Femcia komedia w I akcie, Madejskiego, Moja córeczka, E. Labiche i Jeden z nas musi się ożenić.

Z Sejmiku powiatowego. Zgodnie z zapowiedzią w dniu 9 b. m. odbyło się pod przewodnictwem naczelnika powiatu, p. Mallmana, zebranie sejmiku powiatowego. Szczegółowe sprawozdanie z niego odkładamy do Nr. następnego.

NADESŁANE.

My niżej podpisane z dniem 1-ym Września b. r. zrzekamy się obowiązków opiekunek Schroniska dla dzieci w Łowiczu.

Eugenia Tatarzyńska.
Julja Cieszkowska.
Anna Zudnikowa.
Władysława Łagowska.

Z pod wiejskich strzech.

Bednary Polskie

W dniach 28 lipca i 4-go sierpnia b. m. kółko amatorów złożone z dziewcząt i chłopców wiejskich

odegrało pod kierownictwem p. J. Nowaka sztukę p. t. „Raclawickie kosy“

Pomimo tego, że cały zespół amatorów składał

TOW. WZAJEMNEGO KREDYTU W ŁOWICZU

na rachunek osób trzecich wymienia ruble na marki i marki na ruble, kupuje, sprzedaje papiery procentowe po cenach giełdowych.

się ze świeżych i nie wyrobionych sił, jednakowoż wszyscy amatorzy wywiązali się ze swego zadania bardzo dobrze, za co tłumnie zebrana na przedstawieniu publiczność wioskowa nie szczędziła im oznak uznania. Przedstawienie zakończono śpiewami.

Jest to bardzo sympatyczny objaw, że młodzież we wsi Bednarach Polskich chętnie garnie się do oświaty, nie szczędzi trudów i czasu na takie rozrywki które wielce wpływają na wyrobienie umysłu i ducha.

A. Fiutkowski.

KRONIKA OGÓLNA.

Odezwa. Z powodu agitacji ukraińskiej na Podlasiu wydał tameczny „Polski Związek małorolnych“ odezwę, w której między innymi, powiada:

„Włościanie polscy! Trzeba nam przetrwać! Trzeba nam leżeć jak psom, na zagonach ojczystych, aby wiary świętej i ducha polskiego nie zatracić! Mimo gnębienia, mimo kłamliwego kuszenia, mimo brania na lep obłudnych obietnic, trzeba nam się trzymać kupy i nie dać się obalamucić. Polakami jesteśmy i polakami zostaniemy, tak nam dopomóż Bóg!

Godne naśladowania. Młodzież z Naramnic pow. Wieluńskiego, idąc za przykładem innych okolic, postanowiła wyrzec się palenia papierosów i picia wódki. Wyrzeczenie to zaprzysięgła w kościele.

Nowy to dowód uświadamiania się wsi polskiej.

Zakaz kąpieli w Wiśle. „D. W. Ztg.“ donosi: Stosownie do rozkazu General-Gubernatora z powodu niebezpieczeństwa cholery, zabronione jest osobom należącym do armji, kąpanie się w Wiśle oraz innych wodach biejących i używanie wody z nich do celów gospodarczych bez uprzedniego przygotowania.

Masowe śluby w Moskwie. Z Moskwy donoszą: W pierwszych czterech miesiącach po wejściu w życie nowej ustawy rządu Sowieców o pozakościelnych ślubach, zawarto w Moskwie przeszło 25 tysięcy związków małżeńskich. Zjawisko to znajduje wyjaśnienie swoje w tem, że nie tylko robotnicy, ale i mieszczenie wydatny użytek robią z nowej ustawy.

Gimnazjum żydowskie w Chełmie. Dzienniki warszawskie donoszą: Do Warszawy przybyła—według pism żargonowych—specjalna delegacja żydowska z Chełma, w celu uzyskania w Ministerstwie Oświaty pozwolenia na założenie gimnazjum żydowskiego w Chełmie. Delegacja otrzymała przychylną odpowiedź.

Zamiast gaży — mąka. Z Kijowa donoszą, iż znany rosyjski śpiewak, Szaliapin, zawarł z moskiewską operą umowę, w myśl której za każdy występ otrzyma zamiast gaży 12 funtów rosyjskiej mąki. Szczęśliwy Szaliapin.

Jak się zwraca nadesłane redakcji manuskryptu? Najbardziej uprzejmym człowiekiem pod

słońcem jest bezwątpienia redaktor chińskiego dziennika. Do tego przekonania dochodzi się, gdy się czyta odpowiedź redakcji pewnego dziennika pekińskiego w sprawie nieprzyjęcia nadesłanego manuskryptu. Odpowiedź ta brzmi, jak następuje:

„Manuskrypt pański przeczytałem z nadzwyczajnym zachwytem. Nigdy jeszcze nie mieliśmy sposobności zachwycania się takim arcydziełem. Gdybyśmy to arcydzieło wydrukowali, zaciągnęlibyśmy wobec czytelników zobowiązanie nie drukowania innych rzeczy, mniejszą mających wartość od Pańskiej. Ponieważ zaś byłoby niemożliwością przez najbliższe 10.000 lat znaleźć rzecz podobnie piękną, przeto zmuszeni jesteśmy — aczkolwiek serce nasze przepelnia smutek—zwrócić Pańskie arcydzieło, a zarazem prosimy o wybaczenie, że musimy to uczynić“.

Rubin cara Mikołaja II. Około osoby zamordowanego przez bolszewików cara Mikołaja II zaczyna się już tworzyć legendy. Do liczby ich należy opowieść o drogocennym rubinie, jaki babka jego, królowa duńska Dagmara, darowała mu po urodzeniu, jako przepiękny talizman szczęścia.

W kilka miesięcy potem drogocenny kamień pękł nagle z nieznanych nikomu powodów. Minęły lata. Z ręki nielilistki Zofji Perowskiej padł tymczasem dziad Mikołaja, Aleksander II, umarł ojciec jego Aleksander III, i Mikołaj II, osiadł na tronie rosyjskich carów. Dnia pewnego przywołał Mikołaj jednego z głośnych w Rosji wróżbitów i kazał mu wytłumaczyć sobie znaczenie owego nagłego pęknięcia rubinu. Odpowiedź wróżbity była krótka: „Urodziłeś się—mówił—batuszka podnieszczęśliwą gwiazdą. Wiecznie grozić ci będzie niebezpieczeństwo. Największe jednak nieszczęście czeka cię tam, skąd pochodzi twój kamień-talizman“.

Wnet potem okazało się, że kamień królowej Dagmary wykopany został na stokach Uralu w pobliżu Ekaterynburga.—W uralskiej tej miejscowości został obecnie Mikołaj II zamordowany. Sprawdziła się legenda o rubinie z Uralu.....

PORADNIK GOSPODARSKI.

Uprawa roli pod oziminy.

Oziminy siewa się:

1) Po czarnych ugorach i po koniczynach. 2) Po grochu, bobiku i po mieszance strączkowej. 3) Przesiewiska: po pszenicy, życie, jęczmieniu. 4) Po ziemniakach. 5) Na zielonym nawozie;

1) Czarnych ugorów w naszych stosunkach dziś już prawie niema. Gdyby jednak gdziekolwiek były jeszcze, powinny w lipcu być podorane koniecznie, tak samo koniczyska. Podorywka powinna być wykonaną płytko, gdyż łatwiej wtedy wybronują się z ziemi wszystkie chwasty, perz itp., słońce je przepali.

Tak przygotowaną rolę trzeba mieć nieustannie na oku. Dlaczego? Oto, bo lada deszcz lub ulewa i po nich słońce a robi się na mocniejszej ziemi skorupa, która odcina powietrze od roli. Wiadomo

zaś, że w ziemi do odleżenia jej i sfermentowania, a co rolnik nazywa „wydobrzeniem“, przyczyniają się bakterje, czyli drobniotki, golem okiem niedostrzegalne organizmy, żyjątka, które do życia i oddychania potrzebują powietrza: Tymczasem nie mają go pod dostatkiem, jeżeli rola przez silną skorupę zamknięta.

Mówiąc o bakterjach, przypominamy wielką siłę ich rozmnażania, w krótkim czasie powstają ich miljarde. Ale też, jak przy pomyślnych warunkach bakterje te szybko się mnożą, tak również szybko giną, jeżeli warunki mają niepomyślne, np. suszę, przede wszystkim brak powietrza. Zrozumie przeto każdy, jak ważnem jest właśnie niszczenie na roli skorupy, która utrudnia życie pożytecznym współpracownikom rolnika, do jakich zaliczamy bakterje w ziemi.

Pielęgnowana jak wyżej uprawa, raz po raz bronowana, w zwykłych warunkach—nie przy zbyt wielkiej suszy—odleży się mniej więcej w 4 tygodnie. Będzie to już sierpień, czyli czas najwyższy do orania uprawy takiej na siewną skibę, którą dać już można znacznie głębiej, w każdym razie jednak nigdy głębiej, jak sięga ziemia uprawna. Ostrożność ta konieczną jest dlatego, że młody kiełek żyta i pszenicy potrzebuje dużo gotowego pożywienia. On żyje początkowo z zasobów, jakie znajduje w najbliższem otoczeniu swem, t. j. w ziarnku. Zapas ten jednak wyczerpuje się w kilku dniach. Jeżeli młody kiełek trafiłby wtedy wokoło siebie na martwe, ze spodu dobyte, niespulnione, jałowe cząstki ziemi; zanikłby, jak niknie złe odżywiane dziecko. Tem więcej trzeba być ostrożnym, by nie wyorywać jałowej ziemi przy siewnej skibie, bo niema obecnie saletry, którą dawniej tę dziurę załatać było można.

Zorane, wcześniej siewnej skiby nie zaleca się bronować—poprostu dlatego, że zrównanie przy możliwości następnego deszczu znów ułatwiłoby tworzenie się skorupy. Tymczasem rola taka aż do czasu siewu oziminy uleży się dostatecznie, mianowicie,

gdy się jej pozwoliło wydobrzyć i nasycić codzienną rosą i składnikami powietrza. Przy zwykle chłodnych już nocach i rankach, we wrześniu, nie wyschnie już rola, a rolnik, nie bronując jej, nie przyjdzie w to położenie, aby przed rzucającem w rolę ziarna, órkę siewną wzruszać potrzebował krymerem.

2) Po grochu, bobiku i mieszankach strączkowych, jako też po jęczmieniu, w przeważnej ilości wypadków wystarczyć powinna jedna t. j. siewna skiba. Podorywanie takich przesiewisk i następnie oranie po niej jakim czasie na siew, jest cprawda „idealnem“ postępowaniem. Praktycznie jednak jest to podczas wojny niemożliwem do przeprowadzenia, bo czas uchodzi i podwójna taka robota wymaga znacznej siły pociągowej, której obecnie niema. W początkach jak na dzisiejszy trudny czas o robotnika, odciąga się tegoż od żniw, podraża przeto kosztą produkcji.

Możnaby chyba grochowczysko itp. zdrapać drapaczem na krzyż i zbronować następnie, ale wtedy oszczędności w sprzężaju robotnika nie będzie.

Płytko podorywka przesiewisk jest koniecznością, niewykonanie jej byłoby nawet błędem, byłoby „grzechem gospodarskim“, jeżeli w grochu, w bobiku, w mieszance, w jęczmieniu były chwasty, które dojrzały, wysypały się na pola i zanieczyściły w ten sposób ziemię. Jeżeli taką rolę podorzemy płytko, chwasty powschodzą i staną się podgnojem dla oziminy. Jeżeli jednak zachwaszczone przesiewiska zorzemy od razu głęboko, może na 8 lub 10 cali, to nasiona chwastów posypią się za skibą i umieszczą na całej przeoranej warstwie rodzajnej. A ponieważ chwasty, jak łopucha np., z którą tyle mamy do walczenia, lata mogą przeleżeć w ziemi bez straty siły kiełkowania, więc nie dziw, że co roku orząc, wydobywamy pod wierzch łopuchę, że zamiast zieleńić się, żółcą się nasze owsy i jęczmiona. Nic się tu nie powiada za wiele, jest to szczerą prawdą, z którą przy órce przesiewisk liczyć się powinien każdy. (d. n.)

Tydzień polityczny.

Z pola walk.

Na zachodzie.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta. Pomiędzy Izerą a Ancre ożywiona nocna działalność artyleryjska. Na południowy zachód od Ypern i na południe od Lys po bardzo silnym ogniu nastąpiły częściowe ataki nieprzyjaciela, które zostały odparte.

Pomiędzy Avre nieprzyjaciel atakował wczoraj znacznymi siłami. Korzystając z gęstej mgły wtargnął swoimi wozami pancernymi w nasze linje piechoty i artylerji. Na północ od Sommy wyparliśmy nieprzyjaciela kontratakami z pozycji naszych. Pomiędzy Somną a Avre kontrataki powstrzymały natarcie przeciwnika na wschód od linii Bercourt Marbennieres—Gaix—Froncy—Conteire. Ponieśliśmy straty w jeńcach i działach. Przez jeńców, których wzięliśmy, stwierdziliśmy obecność australijskich i kanadyjskich korpusów pomocniczych.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

W niektórych odcinkach nad Vesle ożywiona działalność artyleryjska. Pomyślne utarczki częściowe po obu stronach Braisne i w Szampanji oraz na północny zachód od Souain.

BERLIN (WAT) dn. 9 sierpnia Urzędowo. Pomiędzy Somme a Avre nieprzyjaciel kontynuuje swe ataki.

Włosi nad Wiedniem. WIEDEN (WAT). Komunikat C. i K. biura Koresp. „Wczoraj o godzinie 9^{1/2} rano ukazało się 6 samolotów włoskich nad miastem. Z samolotów zrzucono tysiące kartek, przeważnie w barwach narodowych włoskich. Zbliżanie samolotów nie było natychmiast zauważone i zasygnalizowane, ponieważ samoloty, nie obciążone bombami, były w możności szybowania na niezmiernej wysokości, zaś mgła poranna utrudniała ich zaobserwowanie. Jedna z rzuconych odez w przesyła

wiedeńczykom pozdrowienie od trójbarwnego sztandaru wolności i zapewnia że Włosi mogliby rzucić na miasto nie jedną tonnę bomb, ale— mówi odezwa—prowadzimy wojnę nie ze spokojną ludnością, nie z dziećmi, starcami, kobietami, lecz z waszym rządem, który jest wrogiem wolności narodowej. Odezwa kończy się słowami: Niech żyje wolność, niech żyją Włochy i niech żyje koalicja!

Atak napowietrzny, uważany przez prasę jedynie za brawurę sportową albowiem chociażby już ze względu na odległość od frontu wzięcie ze sobą bomb było wykluczone,—nie wywołał wśród ludności ani odrobiny zaniepokojenia.

Treść rzuconych odezwy wywołała ogólne oburzenie ludności, która nie zapomniała dotychczas codziennie prawie ataków napowietrznych z rzucaniem bomb na Triest, Dublinę i inne miasta pociągających za sobą niejednokrotnie ofiary w zabitych dzieciach, starcach i kobietach.

Według wiadomości jakie nadeszły w chwili ostatniej jeden z lotników włoskich opuścił się już na ziemię pod Schwartzau, w pobliżu Wiener Neustadt. Aparat znaleziono zupełnie zwęglony, przyczem załoga jego zbiegła i dotychczas nie została schwytana“.

Obwód doński oczyszczony z bolszewików: KIJÓW (W. A. T.) Sztab dońskiego wojska kozackiego komunikuje, że po trzymiesięcznych operacjach prawie cały obwód doński oczyszczony został od bolszewików, że armja dońska składa się obecnie z przeszło 10 tysięcy doskonale uzbrojonych żołnierzy i że rozstrzygnięcia oczekiwać należy każdej chwili.

Parlamentaryzm angielski o pokoju— „militaryzm niemiecki musi być obalony“. HAGA (W. A. T.) Biuro Reutera donosi: W angielskiej izbie gmin wystąpili różni posłowie, należący do grupy pacyfistycznej, z wnioskiem w którym domagają się od rządu natychmiastowego podjęcia kroków w kierunku pokoju. W odpowiedzi na to poseł Roberston oświadczył, że militaryzm niemiecki musi być obalony, po wojnie zaś powinno nastąpić rozbrojenie powszechne. Koalicja nie może złożyć broni, chyba że rozbrojenie Niemiec byłoby w zupełności zagwarantowane. Pokój według recepty lorda Lansdowne'a pociągnąłby za sobą tylko przywrócenie stanu rzeczy z przed wojny.

Odpowiadając na tenże wniosek pacyfistyczny, Balfour wystąpił z dłuższymi wywodami. Oświadczył on pomiędzy innymi, że dyskusja nie przyniosła żadnych nowych faktów realnych. Wciąż zapomina się o głównej przeszkodzie do zawarcia pokoju: dopóki pewne specyficzne credo polityczne kołata się w głowach warstw wykształconych, dopóty jest bardzo niewiele nadziei, aby Niemcy dobrowolnie stały się członkiem pokojowego związku narodów.

Lenin gotów jest wysłać ultimatum Japonji. ZURYCH (W. A. T.) Według doniesień petersburskiej „Prawdy“, Lenin, po bardzo burzliwym posiedzeniu sowietu moskiewskiego, oświadczył gotowość wysłania ultimatum do Japonji z powodu interwencji jej w Syberji wschodniej.

Geometra JÓZEF BUKOWSKI

ulica Podrzeczna № 8, przyjmuje wszelkie roboty miernicze.

1000 marek dam

temu, kto wskaże, gdzie znajdują się plany miasta Łowicza sporządzone przeze mnie. Plan był sporządzony na jednym arkuszu papieru: 4 łokcie długi i 3 i pół łokcia szeroki. **Franciszek Trawiński.**

DROBNE OGŁOSZENIA.

Akszerka i masażystka z Warszawy M. Wójcik, przyjmuje zamówienia na słabość i udziela porad. Stary Rynek № 13 dom J. Bema.

Zakietowy garnitur zupełnie nowy sprzedam w każdej chwili — wiadomość w redakcji.

Poszukuję do kupna kilka morgów gruntu wraz z zabudowaniami gospodarczymi, w bliskości miasta. Wiadomość w Redakcji Gazety Łowickiej.

Nauczyciel domowy wiekowy poszukuje posady. Przygotowuje dzieci do gimnazjum—wynagrodzenie skromne. Adres: Nauczyciel domowy, gmina Rudniki — pow. Wieluń. 3—2.

Do wydzierżawienia 2 pokoje z przedpokojem, kuchnią, piwnicą, komórką w każdej chwili — cena 50 marek miesięcznie. Wiadomość w redakcji.

Łąka 16 morgów, można połową obsiewać, bez budynków, na prawach włościańskich, od Skierniewic 12 wiorst, od st. Radziwiłłów 5 wiorst — może być sprzedana w każdej chwili. Wiadomość w Redakcji.

50,000 marek potrzebne na 1-szy numer hypoteki domu w Łowiczu. Wiadomość w redakcji.

Młyn wodny lub motorowy kupię, pożądanym w powiecie łowickim. Wiadomość w Tow. Wz. Kredytu.

Poszukuję do kupna kilka włók ziemi w powiecie łowickim lub w sąsiednich powiatach. Wiadomość w redakcji.

Osada 50 morgów w tem 25 morgów łąk dwukosnych nad rzeką Rawką, bez budynków, 7 wiorst szosą Skierniewice—Mszczonów; wiadomość w Redakcji.